

RADOSŁAW BUDZYŃSKI  
Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki  
ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-2731-6828>

DOI: 10.26106/58z9-vg82

INFLANCKIE SIEROTY. NIEZNANE KULISY WYDANIA  
*INFLANT POLSKICH* GUSTAWA MANTEUFFLA W POZNANIU  
W 1879 ROKU

Gustaw Manteuffel<sup>1</sup> wywodził się z rodu baronów kurlandzkich, którzy na przełomie XVIII i XIX wieku przenieśli się do dawnych Inflant Polskich. Przez polskich badaczy jest uznawany za najwybitniejszego znawcę dawnej Łotwy. Zasługi tego historyka nie ograniczają się wyłącznie do sfery dziejopisarstwa. Mniej znana, choć bardzo interesująca, jest jego patriotyczno-obywatelska postawa, wyrażona między innymi poprzez udział w licznych zbiórkach oraz mecenat naukowy. Historyk z Drycan miał dostęp do źródeł, które nie zachowały się do dziś, a do jego czasów były niewykorzystane przez polskich badaczy. Ważniejsze jednak jest to, że o Inflantach w dawnej Łotwie pisał po polsku. Jeśli już jego nazwisko pojawia się we współczesnych encyklopediach, to właśnie *Inflanty Polskie* z 1879 roku przywoływane są jako najważniejsze dzieło tego autora.

Ogłoszenie tekstu w języku polskim stanowiło kamień milowy w kształtowaniu się polskości w wieloszczeblowej tożsamości Manteuffla. *Inflanty Polskie* umożliwiły mu wstęp do elity polskiego środowiska historycznego XIX wieku. Już w 1880 roku został zaproszony do wzięcia udziału w I Powszechnym Zjeździe Historyków. Dzisiaj wiadomo, że właściwym *opus magnum* była książka, opublikowana dopiero po około stu latach od śmierci dziejopisa – *Zarysy z dziejów krain dawnych inflanckich*<sup>2</sup>.

Polska edycja tekstu Manteuffla o Inflantach Polskich stanowiła już przedmiot naukowego zainteresowania<sup>3</sup>. Dla Juliusza Bardacha pretekstem do opisu dziejów wy-

<sup>1</sup> Gustaw Manteuffel (ur. 18 listopada 1832 r. w Drycanach, zm. 24 kwietnia 1916 r. w Bonifacowie), polski historyk, etnolog, krajoznawca, prawnik.

<sup>2</sup> G. Manteuffel, *Zarysy z dziejów krain dawnych inflanckich*, wstęp, red. i oprac. K. Zajas, Kraków 2007.

<sup>3</sup> J. Bardach, *Gustawa Manteuffla związki z Józefem Ignacym Kraszewskim*, [w:] *Polska w świe-*

dania *Inflant Polskich* była wieloletnia znajomość historyka z Drycan z autorem *Starej baśni*, która rozpoczęła się w związku z planowanym wydaniem. Badacz dotarł do korespondencji między Manteufflem a Józefem Ignacym Kraszewskim przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej<sup>4</sup>. Do tego zbioru uczeni odwoływali się wielokrotnie, gdyż w listach znajdują się jasno sformułowane deklaracje światopoglądowe i tożsamościowe tego dziejopisa. Krzysztof Zajas, edytor drugiego wydania *Inflant Polskich*, po ponad stu latach przywrócił kulturze polskiej ten ważny tekst<sup>5</sup>. Jacek Kolbuszewski określił publikację Manteuffla jako jedną z dwóch książek-fundamentów polskiej lettonistyki<sup>6</sup>. Dorota Samborska-Kukuć zastanawiała się nad rolą Kazimierza Bujnickiego<sup>7</sup> w powstaniu tekstu *Inflant Polskich*. Badaczka wysunęła hipotezę, że nadbałtycki arystokrata sam poszukiwał wydawcy dla swej pracy i dlatego zwrócił się z tą sprawą do Kraszewskiego<sup>8</sup>.

Można jednak sądzić, że wiadomość o *Polnisch Livland* trafiła do autora *Starej baśni* nieco innymi drogami, na co wskazuje treść zachowanej korespondencji. Już w pierwszych listach Manteuffel informował Kraszewskiego, że korespondencję prześle przez marszałka Józefa Szemiota<sup>9</sup>. Nazwisko to wydaje się kluczem do wyjaśnienia, jak wieść o pracy Inflantczyka dotarła do Drezna. Po przegranym powstaniu listopadowym ukrył się w tym mieście przed carską zemstą krewny Józefa – Franciszek Szemiot<sup>10</sup>. Ponieważ był on dobrym znajomym polskich twórców (między innymi Adama Mickiewicza), można przypuszczać, że to właśnie w jego domu Kraszewski zapoznał się z dziełem o Inflantach i postanowił nawiązać kontakt z Manteufflem<sup>11</sup>.

---

cie. *Szkice z dziejów kultury polskiej. Pamięci Tadeusza Manteuffla*, pod red. J. D o w i a t a , Warszawa 1972, s. 321–341; R. B u d z y ń s k i, *Oskar Kolberg i Gustaw Manteuffel – spotkanie, do którego nie doszło*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej. T. 10*, pod red. W. W a l c z a k a i K. Ł o p a t e c k i e g o, Białystok 2017, s. 494–495; J. K o l b u s z e w s k i, *Kilka uwag o Gustawa Manteuffla „Inflantach Polskich”*, [w:] *Od romantyzmu do współczesności. W kręgu historii i dydaktyki literatury*, pod red. W. D y n a k a, Wrocław 2001, s. 296–303; D. S a m b o r s k a - K u k u ć, *Polski Inflantczyk. Kazimierz Bujnicki (1788–1878). Pisarz i wydawca*, Kraków 2008; K. Z a j a s, *Gustaw Manteuffel projektuje Inflanty*, [w:] G. M a n t e u f f e l, *Inflanty Polskie oraz Listy znad Bałtyku*, wstęp, red. i oprac. tekstu K. Z a j a s, Kraków 2009; t e g o ż, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

<sup>4</sup> BJ, sygn. rkps 6519 IV, k. 265–273.

<sup>5</sup> G. M a n t e u f f e l, *Inflanty Polskie*, wstęp i oprac. K. Z a j a s, Kraków 2009.

<sup>6</sup> J. K o l b u s z e w s k i, dz. cyt.

<sup>7</sup> Kazimierz Bujnicki (1788–1878), zasłużony pisarz, redaktor, działacz obywatelski na terenie dawnych Inflant Polskich. Wydawał pismo „Rubon”.

<sup>8</sup> D. S a m b o r s k a - K u k u ć, dz. cyt, s. 375.

<sup>9</sup> BJ, sygn. rkps 6519 IV, k. 265. Józef Szemiot (inna wersja nazwiska: Szemioth), przyjaciel Gustawa Manteuffla.

<sup>10</sup> Franciszek Szemiot (ur. 1803 r. na Żmudzi, zm. 1882 r. w Dreźnie), wsławił się bohaterską szarżą na garnizon rosyjski w Szawlach w lipcu 1831 roku.

<sup>11</sup> W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywanych jest kilka listów od Franciszka Szemiota do Kra-

W Bibliotece Jagiellońskiej zachował się zbiór kilkuset listów poznańskiego wydawcy Jana Konstantego Żupańskiego do J.I. Kraszewskiego<sup>12</sup>, który może stanowić dopełnienie obrazu nie tylko znakomitej edycji książki Manteuffla, ale również relacji między nim a Żupańskim – dwadzieścia dwa spośród nich dotyczą sprawy wydania *Inflant Polskich*<sup>13</sup>.

Skróty zawarte w publikowanych materiałach, zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku<sup>14</sup>, zostały w niniejszym opracowaniu rozwinięte i zapisane w nawiasach prostokątnych. Bez rozwiązania pozostawiono skrót konwencyonalny etc. (*et cetera*) i skrót stopnia naukowego dr (doktor). Wszystkie podkreślenia pochodzą z oryginału. Grafia i interpunkcja stosowane w oryginale w większości pozostały niezmienione. W niektórych przypadkach ortografia została zmodernizowana, na przykład pisownia rozdzielnej partykuły „by”. Drobne błędy literowe typu *lapsus calami* poprawiono, ponieważ nie mają wpływu na przekazywane w listach treści.

W związku ze stanem zachowania korespondencji oraz bardzo nieczytelnym charakterem pisma Żupańskiego (Il. 1) niemożliwe było w niektórych przypadkach przytoczenie w całości omawianych fragmentów. Miejsca nieczytelne zostały zaznaczone znakiem zapytania w nawiasie kwadratowym.

W listach, które udało się odczytać, informacje przekazane przez Żupańskiego są bardzo interesujące i przydatne w rekonstruowaniu biografii Manteuffla. Warto dodać, że nie były one do tej pory wykorzystywane przez badaczy spuścizny historyka z Drycan<sup>15</sup>.

Początkowo *Inflanty Polskie* miały się ukazać w drukarni Kraszewskiego, jednakowoż sprawa z różnych powodów na kilka lat została odłożona *ad acta*. Dopiero w 1877 roku Kraszewski powrócił do pomysłu podchwyconego z ochotą przez inflanckiego arystokratę. Rzecz planowano wydać w Poznaniu, w znanej oficynie Żupańskiego, księgarza współpracującego z wieloma wybitnymi twórcami około połowy XIX wieku. W jego wydawnictwie opublikowano między innymi jedne z pierwszych tekstów Oskara Kolberga *Pieśni ludu polskiego*. Wiadomo, że relacja Żupańskiego

---

szewskiego z lat 1870–1881 (BJ, sygn. rkps 6536 IV, k. 180–190), ale nie dotyczą one sprawy wydania *Inflant Polskich*.

<sup>12</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 4–681.

<sup>13</sup> Odnośnie do dwóch listów istnieje wątpliwość. Chodzi o listy z 26 kwietnia i 30 kwietnia 1877 roku.

<sup>14</sup> I. I h n a t o w i c z, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 7, 1962, s. 99–123.

<sup>15</sup> Zygmunt Celichowski ogłosił drukiem część korespondencji J.I. Kraszewskiego z J.K. Żupańskim. Opublikowane listy dotyczą jednak okresu sprzed nawiązania kontaktu Manteuffla z Kraszewskim. Pism z późniejszego okresu nie odnaleziono ani w Bibliotece Kórnickiej, ani w Bibliotece Raczyńskich; Por. *Korespondencja Kraszewskiego z J. K. Żupańskim*, ogłosił Z. C e l i c h o w s k i, „Praca. Tygodnik Ilustrowany” 1912, R. 16, nr 30–35 (44 listy z lat 1859–1865), dostępne też: <http://www.wbc.poznan.pl/publication/309050> [odczyt: 21.11.2018].

z Kolbergiem zakończyła się w niezbyt przyjemnej atmosferze rozliczeń finansowych<sup>16</sup>. Kraszewski był dla poznańskiego wydawcy nie tylko doskonałym pisarzem, dostarczającym teksty na czas, on sam zaś „sługą unizonym”, jak zwykł kończyć listy Żupański. Był dla niego autorem i człowiekiem, na którym jako przedsiębiorca i patriota mógł polegać. W tamtych czasach, narastającego pruskiego triumfalizmu i akcji germanizacyjnych Bismarcka, taka znajomość była na wagę złota.

Jeszcze na początku lat 70. XIX wieku Manteuffel był gotów sam ponieść koszty druku, o czym informował Kraszewskiego<sup>17</sup>. Planował wydanie 500 egzemplarzy polskiej wersji *Polnisch Livland*. Zła jakość tłumaczenia dokonanego przez Bujnickiego, a może konflikt z zasłużonym autorem<sup>18</sup>, spowodowały, że wydanie opóźniło się o bez mała dziesięć lat. Zasadnicza treść i układ dzieła nie zmieniły się, ale powodowany zachętami i prośbami znajomych Manteuffel zdecydował o rozbudowaniu niektórych części pracy<sup>19</sup>. Dalszych badań wymagałoby określenie wielkości i charakteru tych zmian.

Kraszewski wznowił korespondencję z inflanckim baronem w 1877 roku. Nie wiadomo, kiedy dokładnie Żupański nawiązał kontakt z Manteufflem, ani jakie warunki publikacji ostatecznie ustalono. Nie wiadomo nawet, jaki był nakład książki, chociaż można sądzić, że nie przekroczył planowanych wcześniej 500 egzemplarzy. Być może, ze względu na wysoki koszt druku, obniżono liczbę książek do 300 czy może 200 egzemplarzy. Zresztą Żupański, choć był wytrawnym drukarzem, który doskonale znał rynek księgarski, jak donosił Kraszewskiemu, „nie obliczył się” z kosztami<sup>20</sup>. Co więcej, nie liczył zbyt na wydawniczy sukces i rozejście się dzieła w szybkim tempie<sup>21</sup>.

Z pewnością bał się, że *Inflanty* Manteuffla będą zalegały jego księgarskie magazyny<sup>22</sup>, zwłaszcza jeśli temu przedsięwzięciu nie nada się odpowiedniego rozgłosu. Warto szczegółowo prześledzić proces wydawniczy *Inflant Polskich* przede wszystkim dlatego, że perspektywa wydawcy nie była dotąd przedmiotem większego zainteresowania badawczego.

Jan Konstanty Żupański po raz pierwszy wspomniął o *Inflantach Polskich* w liście do Kraszewskiego z dnia 13 stycznia 1877 roku. Odebrał wówczas rękopis tłumaczenia i przy okazji napisał:

<sup>16</sup> R. B u d z y ń s k i, dz. cyt., s. 494; R. G ó r s k i, *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1970, s. 46.

<sup>17</sup> BJ, sygn. rkps 6519 IV, k. 265–266. Warto zauważyć, że wówczas cena 500 egzemplarzy miała wynosić 150 talarów. Ostateczny szacunek Żupańskiego był 20 razy większy!

<sup>18</sup> O rzekomym ksenofobicznym nacechowaniu stosunku Manteuffla do Bujnickiego; Por. D. S a m - b o r s k a - K u k u ć, dz. cyt. s. 378.

<sup>19</sup> Por. BJ, sygn. rkps 6519 IV, k. 267d.

<sup>20</sup> Por. list z 17 sierpnia 1878 roku.

<sup>21</sup> Por. listy z 15 lutego i 29 marca 1879 roku.

<sup>22</sup> O tym, że te obawy nie były bezpodstawne zaświadcza informacja o pokojach ze stertami niesprzedanych książek gromadzonych w domu Żupańskiego; Por. M. F o ć, M. R o m a n o w s k a, *Jan Konstanty Żupański*, Poznań 1996, s. 37.



Od Pana Manteuffla miałem kilka listów, w których mnie prosi, aby wydanie było piękne takie, jak jest Konia Czapskiego. Przyrzekłem mu. Ponieważ atoli kilka nowych przyjąć ma rycin, mapa po polsku, a to trzeba oddać drzeworytnikowi do roboty, [?] to nieco później rzecz oddam do druku, do tego byłby mi potrzebny egzemplarz niemiecki, o który będę musiał do Pana Manteuffla pisać<sup>23</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że Żupański odpisywał na otrzymane listy oraz że spuściżna korespondencyjna Manteuffla uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej, jest to ważna wskazówka dotycząca obiektów, które zostały utracone. W odniesieniu do publikacji *Inflant Polskich* fragment ten przynosi ciekawe i nieznane informacje, z których najważniejsza dotyczy formy publikacji i bezpośredniego wzorca rozwiązań technicznych, stanowiącego podstawę wydania z 1879 roku. Manteuffel musiał posiadać albo przeglądać dzieło hrabiego Mariana Czapskiego<sup>24</sup> pod tytułem *Historia powszechna konia* wydane w latach 1874–1876, właśnie w poznańskiej oficynie<sup>25</sup>. Wystarczy porównać strony tytułowe obu tekstów, aby przekonać się o pokrewieństwie tych publikacji. Na warunek pięknego wydania, niezbyt chyba trudny do spełnienia, Żupański zgodził się bez wahania. Z rezerwą podszedł do zilustrowania tekstu drzeworytami i mapami. Najwidoczniej nie znał książki *Polnisch Livland*, gdyż potrzebował ryskiego wydania w celu rozpoznania ewentualnych kosztów.

Zapewne w Rydze zrobiło się głośno o znanym polskim pisarzu, gdyż 26 kwietnia 1877 roku Żupański otrzymał stamtąd tajemniczy list, niestety nieodnaleziony, którego nie rozumiał, choć znał język niemiecki, i dlatego przesłał go do Drezna<sup>26</sup>. Nie wiadomo, czy w ogóle dotyczył sprawy *Inflant Polskich* Manteuffla, czy jakichś innych kwestii, ale pismo to wzmaga uwagę badaczy. Nieporozumienia niewątpliwie miały wpływ na czas ukazania się książki<sup>27</sup>. Również ton, jakim księgarz zwracał się do Kraszewskiego, może sugerować pewien związek między tym listem a projektowanym przedsięwzięciem, jakby nie było handlowym: „Chciej mi Pan łaskawie donieść co w tym jest prawdy, abym mógł do Rygi coś stanowczego napisać”. Najwyraźniej autor *Starej baśni* natychmiast odpisał uspokajającą wiadomość do Poznania, gdyż tego tematu Żupański więcej już nie poruszał. Prawdopodobnie podzielił się wcześniej swoimi zastrzeżeniami z baronem i musiał otrzymać wiadomość, która nie pozostawiła wątpliwości, co czynić dalej.

W liście z 28 kwietnia 1877 roku Żupański stwierdzał dobitnie: „Co do dzieła »Opis Inflant polskich« oświadczam, iż gotów jestem drukować takowe wedle myśli autora”.

<sup>23</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 528.

<sup>24</sup> Hrabia Marian Czapski (1816–1875), pochodził z Pińszczyzny, a więc z terenów położonych stosunkowo niedaleko dawnych *Inflant Polskich*. Nie wiadomo, czy baron Gustaw Manteuffel znał hrabiego Mariana Czapskiego, jednakże prawie pewne jest, że z krewnym Mariana – hrabią Emerykiem Hutten-Czapskim korespondował.

<sup>25</sup> Dzisiaj ta rzadkość bibliograficzna osiąga wysokie ceny na aukcjach antykwarycznych, przede wszystkim ze względu na wspaniałe opracowanie oraz interesującą treść.

<sup>26</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 537.

<sup>27</sup> BJ, sygn. rkps 6519 IV, k. 267a.

Czyżby Manteuffel umiał tak wpłynąć na poznańskiego wydawcę, żeby ten nie miał dalszych obiekcji? Bardziej jednak słuszne wydaje się przypuszczenie, że pozytywnie musiała oddziaływać na niego wiadomość od Mikołaja Kymmela<sup>28</sup>, gdyż donosił Kraszewskiemu:

W liście pana Kymmela z Rygi jest wzmianka bym mu dosyłał korektę, aby mógł poprawki dotyczące się ortografii nazw w dziele wchodzących wykonać. Może by dało się dwie kazać odbijać korekty, z których jedną posyłałbym do Rygi a drugą Pan byś może był łaskaw przejrzeć sam, albo podać mi kogo ze swego ramienia, co by się tego mógł i chciał podjąć o tym potem<sup>29</sup>.

Mikołaj Kymmel z polecenia arystokraty skontaktował się z poznańskim księgarzem i przedstawił mu życzenie samego barona. Trudno bowiem podejrzewać, żeby niemiecki wydawca sam korygował tekst w języku polskim. Zresztą Manteuffel dokonywał redakcji osobiście oraz z pomocą między innymi Stanisława Adamowicza i Kajetana Kraszewskiego. Jak widać Żupański był w stałym i częstym kontakcie z Kraszewskim, a jednym z tematów ich listów była sprawa wydania *Inflant Polskich*. Wydawca planował przyspieszyć publikację poprzez zlecenie drukowania dwóch odbitek korektorskich. Gdyby istniała tylko jedna wersja kursująca między Poznaniem, Rygą i Dreznem, to istotnie prace edytorskie byłyby opóźnione. Stąd inicjatywę Żupańskiego można uznać za słuszną. Brak informacji o tym problemie w kolejnych listach pozwala wnosić, że jego sugestia spotkała się z pozytywnym odbiorem adresatów. Ostatnie słowa tego fragmentu świadczą o zaufaniu, jakim księgarz darzył Kraszewskiego.

Równie tajemniczo, jak wspomniany wcześniej ryski list, przedstawia się wiadomość zawarta w piśmie z 30 kwietnia 1877 roku. Żupański pytał w nim Kraszewskiego, do kogo powinien zwrócić się w Krakowie. Niestety, z treści listu nie wynika, dlaczego powinien kontaktować się z kimś w Galicji. Brak odpowiedniego listu autora *Starej baśni* uniemożliwia udzielenie jednoznacznej odpowiedzi. Można domniemywać, że ma to związek z wydaniem *Inflant Polskich*. Być może Manteuffel prosił poznańskiego wydawcę o wskazanie osoby, z którą mógłby się skontaktować w sprawie zadedykowania książki krakowskiej Akademii Umiejętności<sup>30</sup>. W każdym razie księgarz pytał Kraszewskiego: „Może by Łepkowski, którego znam, był nam w tej mierze pomocnym?”<sup>31</sup>. Nawet jeśli okazałoby się, że ten list nie dotyczył sprawy inflanckiej, to jest ważny z jeszcze innego powodu, dzięki niemu widać, jak starano się załatwiać różne skomplikowane czasami kwestie w środowisku wydawniczym. Korzystanie ze sprawdzonych kontaktów i poleceń osób zaufanych stanowiło klucz do sukcesu przedsięwzięcia. Ponadto, jak wy-

<sup>28</sup> Mikołaj Jerzy Kymmel (niem. Nikolai Georg Kymmel; 1816–1905), znany ryski księgarz i wydawca.

<sup>29</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 538.

<sup>30</sup> Luksusowa edycja tego dzieła, którego misternie wykonana okładka została wykonana najprawdopodobniej w Rydze, trafiła do zbiorów Akademii Umiejętności w Krakowie, której dedykowane były *Inflanty Polskie*.

<sup>31</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 540.

nika z innych źródeł, Manteuffel znał Józefa Łepkowskiego. Nie jest jeszcze jasne, kiedy poznał wybitnego profesora.

Wracając do spraw wydawniczych, warto zwrócić uwagę na list Żupańskiego z 22 maja 1877 roku. Widocznie entuzjazm wzbudzony poprzednio u księgarza przez Manteuffla i jego ryskiego wydawcę znacząco osłabł (choć nie minął nawet miesiąc!), gdyż wyraził dezaprobatę wobec otrzymanego rękopisu polskiej wersji *Polnisch Livland*: „Inflanty polskie powinny być dobrze poprawione [...] przerobione”<sup>32</sup>.

Ówczesny kształt nadany rękopisowi przez Bujnickiego został stanowczo odrzucony przez poznańskiego wydawcę, który kategorycznie stwierdził w liście do Kraszewskiego: „Tak wydać ich nie można”, zapewne podobną wiadomość otrzymał Manteuffel. Fragment ten rzuca nowe światło na dotychczasowe ustalenia badaczy, jakoby to historyk z Drycan był głównym sprawcą odrzucenia tłumaczenia dawnego redaktora „Rubona”<sup>33</sup>. List ten dowodzi, że nawet jeśli Manteuffel zrezygnował z pomocy Kazimierza Bujnickiego, nie zrobił tego ze względu na własne przekonania i autorskie ambicje, musiał mieć do tego powód ważniejszy<sup>34</sup>. Dwa dni później, to jest 24 maja 1877 roku, księgarz donosił o otrzymanym liście od Manteuffla. Prócz spraw inflanckiego barona miał do Kraszewskiego o wiele więcej interesów i pytań. Widocznie zaczęły one doskwierać wydawcy, gdyż wyraził życzenie widzenia pisarza. Zapewne nawet krótkie spotkanie wystarczyłoby do omówienia najpilniejszych spraw. Żupański pisał: „Żebyś to Pan na dzień choć jeden mógł do nas zajechać! Byłbym z tego bardzo kontent”<sup>35</sup>.

Znając dotychczasową i późniejszą korespondencję nadawcy, można śmiało twierdzić, że powodem rozterek mogło być między innymi wydanie książki Manteuffla. Rosnące koszty, słabe tłumaczenie i prognozowany brak odbiorców nie mogły Żupańskiego nastrajać optymistycznie. Być może list z Drezna wystarczył, żeby uspokoić wydawcę, bo kolejny, w którym poruszona została sprawa *Inflant Polskich*, pochodzi dopiero z 10 lipca 1877 roku. Publikacja jeszcze nie została złożona do druku i zapewne Kraszewski, może zaalarmowany przez Manteuffla, starał się dociec, co stoi na przeszkodzie. Żupański wciąż nie był przekonany do jakości przekładu i zapewniał, że: „co do *Inflant* wezmę się do ich wydania, lubo miejscami tłumaczenie wypada poprawić”<sup>36</sup>. Liczył, że poprawki weźmie na siebie – „zechce uczyńić” – Kraszewski.

Do druku *Inflanty Polskie* nie zostały złożone nawet miesiąc później, gdyż w Poznaniu wciąż nie otrzymano obiecanych poprawek. Dnia 10 sierpnia 1877 roku Żupański odpowiedział na pytanie Kraszewskiego, dlaczego wydawanie jeszcze się nie rozpoczęło:

<sup>32</sup> Tamże, k. 542.

<sup>33</sup> Por. D. S a m b o r s k a - K u k u ć, dz. cyt., s. 375, 377.

<sup>34</sup> Por. list do J.I. Kraszewskiego, w którym informował o znacznym skróceniu erraty, co miało mieć pozytywny wpływ na odbiór nie tylko dzieła, ale i samego wydawnictwa. Odbyło się to jednak kosztem wiedzy czytelników, którzy zwłaszcza obecnie są pozbawieni wiadomości o tym, gdzie tkwią błędy w tej publikacji.

<sup>35</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 543.

<sup>36</sup> Tamże, k. 544.



50.  
 -jaże pod oczy na żydowskich rynekach; ten tyko może o tem  
 mieć wyobrażenie i to czytając opisanie Eskimosów czy też miesz-  
 -kańców ziemi agnistej i nowej Hollandji. ~~W~~ Niemca kładzie  
 Endrej że w Szwajcaryi mnogie wody wygodniejsze mają stopni-  
 anie niż tydzień biednych niedrasy żydów Galicyjskich, studye  
 mogących za przedmiot badań temu, ~~ktoby~~ chciał wiedzieć do  
 jakiego minimum potrzebował żyć w zimie, zredukować się da-  
 -je, lub do jakiego stopnia doprowadzić można sztukę wyży-  
 -wania Tschamanów w pewną część; jak daleko można ograniczyć  
 i zatrzymać powiódzić bez zadania rekonwalescencji; dalej  
 jak wychowywać dzieci bez odzieży, bielizny, grzebinia, szew-  
 -ki, mydła, bez lekarstwa, bez lekarstwa i bez uczenia, z pomo-  
 -cą jedynie wytrwałej natury ludzkiej, która życie rekonwalescencji  
 z choroby do choroby i z niedy do niedy przeprowadza.  
 W powyższym obracie wystawione jest także niedre życie  
 ubogich żydów w Inflantach polskich. Jeden z tarnobrzeskich  
 lekarzy, który przy zdaniu średnio charakterystyczne tych  
 żydów, przywodzi między innymi interesującą uwagę i  
 że, że potrawy ich mocno spieprzone, mączniak kawowca

---

~~(X) Nieco bliżej nas podobne obraty niedy, ostatniej w podro-  
 -je w oczy w Londynie zwiędzającym kwastu proletariatu Anglii  
 -skiego, niezmierniejszego jeszcze od naszych niedrasy żydów. (Frapp: Simonsa.)~~

Il. 2. Jeden z komentarzy Kazimierza Bujnickiego nieuwzględniony w poznańskim wydaniu, BJ, sygn. rkps 4639, k. 49v.

„Inflant nie zacząłem drukować, bom czekał na pewne wskazówki, które mi Pan przyrzekł nadesłać”<sup>37</sup>. Tym razem to nie z winy drukarni, ani Manteuffla, publikacja została opóźniona. Cztery dni później kwestia dzieła była już na tyle ważna, że Żupański od niej rozpoczął swój list. Nie były to jednak wieści pomyślne. Wydanie książki o dawnym województwie inflanckim oddalało się nie tylko w sensie symbolicznym: „Rękopis Inflant oddałem Panu Łebińskiemu, który wyjechał do Zakopanego”<sup>38</sup>. W sprawę druku *Inflant Polskich* było zaangażowanych coraz więcej osób. Nie udało się odczytać, w jakim celu do Zakopanego pojechał Władysław Łebiński<sup>39</sup>, ale od niego było uzależnione tempo prac w Poznaniu: „wypadnie czekać, aż wróci P[an]. Łeb[iński]., co ma wkrótce nastąpić”<sup>40</sup>. Do grudnia tego roku Żupański nie wspominał w swoich listach o wydaniu przekładu *Polnisch Livland*, ale już po świętach Bożego Narodzenia, 27 grudnia 1877 roku, informował: „Po odebraniu Inflant przystąpię do druku”<sup>41</sup>. Wzmianka o wielkopolskim taterniku pojawiła się dopiero pod koniec następnego roku. Dnia 30 grudnia 1877 roku Żupański donosił do Drezna:

Miałem dziś list od Pana Manteuffla. Pragnie on, aby edycja jego Inflant była tak drukowana, jak Czapskiego koń<sup>42</sup>. Chce mi on dostarczyć i mapy w języku polskim i okolic rozmaitych miejscowości, jako i kościoły, niemniej typów ludności. Odpisałem mu, że dzieło wydamy jak historię konia, ale co do rycin, którymi bym rad dzieło p[ana] Manteuffla ozdobić nie przyrzekłem mu nic zwłaszcza, że nie wiem co by to kosztowało. Prosiłem go o objaśnienie mnie w tej mierze i posyłanie mi rycin z oznaczeniem w przybliżeniu kosztów tych rycin, gdyby się to robiło w Rydze pod okiem Pana Barona<sup>43</sup>.

Jak wynika z przytoczonego listu, Manteuffel powtórzył swoje życzenia z początku roku (pismo z 13 stycznia 1877 roku), aby upewnić się, że polecenie zostanie wykonane. Żupański odpowiedział baronowi, jak poprzednio, iż będzie to piękna edycja, ale odnośnie do ilustracji, map i innych dodatków nie złożył wiążących obietnic. Trzeba zauważyć, że znów pojawia się dzięki wydawcy informacja na temat treści listu, który z pewnością został utracony razem z pozostałymi *Tekami literackimi* historyka z Drycan. Inflancki arystokrata miał zdobyć informacje na temat kosztu dołączenia rycin do projektowanej książki. Jak wiadomo z poprzednich listów, Żupański ze sceptycyzmem traktował sprawę wzbogacania tekstów materiałem wizualnym, przynajmniej w tej publikacji, chociaż jak się zdaje, miało to podstawy jedynie merkantylne. Ich koszt był wysoki,

<sup>37</sup> Tamże, k. 546.

<sup>38</sup> Tamże, k. 547.

<sup>39</sup> Najprawdopodobniej chodzi o Władysława Łebińskiego (1840–1907), wielkiego miłośnika Tatr.

<sup>40</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 547.

<sup>41</sup> Tamże, k. 558.

<sup>42</sup> Żupański niekonsekwentnie używał cudzysłowów na oznaczenie tytułów. Zakładał zapewne, że jego korespondent zrozumie właściwy sens treści listu. W tym miejscu autor listu odniósł się do wspomnianej wcześniej książki M. C z a p s k i e g o, *Historia powszechna konia*, Poznań 1874–6.

<sup>43</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 561.

a prognozowany zysk niekoniecznie. Mimo to wydawca nie zrezygnował z przedsięwzięcia, ale gdy tylko mógł, starał się ograniczyć niepotrzebne, jego zdaniem, wydatki. Do wydania dzieła Manteuffla powrócił w korespondencji do Kraszewskiego dnia 9 lutego 1878 roku. Informował pisarza, że: „Rękopisu („Inflanty”) dopotąd nie odebrałem od autora”<sup>44</sup>. Nie wiadomo, czy w Rydze była kopia zabrana przez Łebskiego, czy może inna. W każdym razie jej brak w Poznaniu powodował niemożność rozpoczęcia druku. Opóźnienie ze strony Manteuffla mogło być spowodowane pogarszającym się stanem zdrowia ukochanej ciotki Katarzyny z Ryków Ulanowskiej, siostry jego matki<sup>45</sup>. Tego nie można stwierdzić z całą pewnością, ale znając rozbudowane i podtrzymywane stosunki rodzinne panujące w rodzie Manteuffłów, jest to jeden z czynników, który trzeba brać pod uwagę. W tym liście Żupański donosił także o otrzymaniu „wielu rycin” do planowanej publikacji. Nie wiadomo, ile rycin otrzymał drukarz, ani co przedstawiały. Czy były to jedynie grafiki z niemieckiego wydania, a może Manteuffel dołożył kilka wcześniej nieopublikowanych?

Dnia 2 marca 1878 roku publikacja *Inflant Polskich* nie była jeszcze ostatecznie przesądzona. O ile kwestię tłumaczenia w zasadzie rozwiązano pozytywnie, o tyle pod koniec etapu projektowania wciąż nierozstrzygnięte były sprawy finansowe. Manteuffel był zaniepokojony brakiem odpowiedzi od Kraszewskiego, dlatego w celu utwierdzenia Żupańskiego w postanowieniu druku *Inflant Polskich* zdecydował się napisać do wydawcy. Pisarz musiał być w tym czasie poza Dreznem, wskazuje na to treść listu księgarza: „Miałem listów kilka od Pana Manteuffla, dopytującego się o zdrowie pańskie. Pisałem mu, gdzie Pan jesteś. Inflanty będą wymagały wiele wydatków z powodu licznych bardzo drzeworytów wchodzących w nich.”<sup>46</sup>

Ilustracje do dzieła stanowiły chyba największy problem Żupańskiego w tamtym czasie. Nie tylko nie widział potrzeby ich zamieszczania, ale także były one bardzo kosztowne. Swoje zastrzeżenia w tej materii zawarł jeszcze w kolejnych kilku listach. Jednakowoż opublikowana książka posiada ryciny, stąd wniosek, że ostatecznie Żupański musiał ulec.

W końcu w liście poznańskiego wydawcy z 19 kwietnia 1878 roku pojawiło się słowo „drukuję”, bardzo ważne dla Manteuffla, a pewnie i dla Kraszewskiego. Tekst inflanckiego barona miał być drukowany zaraz po listach Śniadeckiego, Lelewela i książki Konopińskiego. Przy każdym tytule lub autorze Żupański dodawał krótki komentarz dotyczący wydania, głównie były to zastrzeżenia lub wątpliwości. Pod numerem 9. odnotował: „Inflanty polskie, które podobno nie tak prędko wyjdą, bo ryciny, drzeworyty wiele mi sprawiają i kłopotu i trudów, i nie lada grosz z kieszeni wyciągają”<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Tamże, k. 564.

<sup>45</sup> Katarzyna Ulanowska zmarła w 1878 roku.

<sup>46</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 565.

<sup>47</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 569.

Gdy sprawa niezbyt fortunnego tłumaczenia została wyjaśniona i skorygowana wersja dotarła do Poznania, zaczął narastać problem rycin. W każdym nowym liście, w którym Żupański podnosił kwestię *Inflant Polskich*, ilustracje były coraz ważniejszym i bardziej kłopotliwym zagadnieniem. Dnia 17 sierpnia 1878 roku wyraził radość z powodu zbliżającego się końca prac. Planował zakończenie druku w połowie października, czego – jak wiadomo – nie zrealizowano. W liście księgarz dzielił się z pisarzem niezbyt optymistyczną refleksją na temat powodzenia projektowanej publikacji. Nie trzeba dodawać, że dla handlarza, który starał się uwzględnić różne koszty i czynniki, mogące mieć wpływ na sukces wydawniczy, nie było to dobrym znakiem. Żupański pisał:

Dziś przesłałem Panu dalszy ciąg arkuszy *Inflant Polskich* na czysto odbitych i korektę pańskiego słówka wstępnego. Zbliżam się, jak Pan widzisz, do końca dzieła. Ryciny, drzeworyty, które się robią w Lipsku, u Kaeseberga<sup>48</sup>, wymagają jeszcze, nim się skończą, dwóch miesięcy. Dzieło, które do 21 arkuszy zawierać będzie, ledwo w połowie października będzie ukończone. Nie obliczyłem się, bo koszt wydawnictwa ze wszystkim wynosić będzie ze 3000 Tal[arów]. Jak się spłaci i czy się spłaci, przyszłość pokaże. Autor, który prowadzi korektę, rozumie, że wkrótce doczeka się dzieła wydania drugiego. Daj Boże. Wedle mnie zawisło od rozgłosu, jakie się dziełu temu nada<sup>49</sup>.

Wydawca „nie obliczył się”, a więc coś musiało mu zaciemnić obraz planowanego przedsięwzięcia. Czy należy złożyć to na karb dyplomatycznych talentów Manteuffla, czy też na jakieś inne nieokreślone okoliczności – nie wiadomo. Ze słów wydawcy wynika, że winę brał na siebie. Ciekawsze jest przy tym wspomnienie opinii inflanckiego arystokraty o zamierzonej drugiej edycji *Inflant Polskich*. Manteuffel, prawdopodobnie zapewniany przez ryskie środowisko o znakomitym planie opublikowania książki w języku polskim, przekonany był o następnych wydaniach. Pesymistyczny stosunek Żupańskiego do takiej koncepcji został dobitnie wyrażony przez sformułowanie charakterystyczne raczej dla sytuacji beznadziejnych, niż głębokiej wiary w powodzenie. Praca nad drzeworytami spowolniła wydawnictwo o dwa miesiące. Niemiecki artysta nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań, co doprowadziło do znaczącego przesunięcia daty publikacji. Czy to z tego powodu czytelnicy nie dowiedzieli się, kto był autorem rycin? Jest to bardzo prawdopodobna hipoteza, ponieważ informacja o tym kto był powodem opóźnienia znalazła się w książce, nie podano jednak nazwiska rytownika. Dzięki analizie zachowanej korespondencji Żupańskiego możliwe staje się jednoznaczne ustalenie autorstwa drzeworytów i przypisanie go Hugonowi Käsbergowi z Lipska.

Do sprawy powrócono 29 listopada 1878 roku. *Inflant Polskich* wciąż nie drukowano, choć te miały być gotowe już w październiku. Zapewne Kraszewski, może po

<sup>48</sup> Najprawdopodobniej chodzi o znanego lipskiego drzeworytnika i ilustratora Hugona Käsberga (1847–1893).

<sup>49</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 574.

raz kolejny zaniepokojony przez Manteuffla, nie omieszkał zapytać wydawcy, co się dzieje z drukiem. Może historyk napisał bezpośrednio do Poznania. Żupański, starając się uprzedzić ten list, zawiadomił: „dzieło wyjdzie dopiero albo w końcu grudnia r[oku]. b[ieżącego]. albo w styczniu 1879, bo drzeworyty, których będzie do 18, jeszcze nie skończone są wszystkie. Abyś Pan wiedział, jak się stało, piszę Panu o tym”<sup>50</sup>. Nie było więc wyłączną winą Manteuffla, że wydanie *Inflant Polskich* przeciągnęło się na wiele lat. Wobec czego należy zweryfikować dotychczasowe twierdzenia obarczające za wieloletnie działania wydawnicze w gruncie rzeczy samego Manteuffla.

W połowie grudnia zapewne sprawa drzeworytów była już rozwiązana. Wydawałoby się, że już nic nie stanie na przeszkodzie Żupańskiemu w druku *Inflant Polskich*. Dnia 18 grudnia 1878 roku otrzymał jednak list od Manteuffla. Teoretycznie powinien być zadowolony z jego treści, ponieważ autor prosił o zmiany w przedmowie Kraszewskiego, na których skorzystałby wydawca. W praktyce była to dla niego niedźwiedzia przysługa, gdyż słowo wstępne niedawno zeszło z prasy drukarskiej. Spełnienie tej prośby znów podnosiłoby koszty druku. Był świadom, że ta wojna między nim a Manteufflem o każde słowo toczy się na więcej niż jednym froncie. Donosił do Drezna:

Dziś pisze mi Pan Manteuffel, że przesłał Panu przedmowę pańską, którą już wydrukowałem był, abyś Pan nieco w niej zmienił, co ma być na korzyść nakładcy. Jeżeli być może, aby się to nie stało, dobrze by było, bo wedle listu Dr Łebskiego, który tu także dołączam, jest to połączone [?] i z kłopotem sprowadzenia papieru kosztownego. Zostawiam to [?] do pańskiej decyzji. Musiałbym w razie [?] nieco spóźnić wydanie dzieła samego<sup>51</sup>.

Nie wiadomo, jaka była odpowiedź Kraszewskiego na prośbę Żupańskiego. Wydawca był zmuszony do wprowadzenia zmian, o które Manteuffel stanowczo prosił. Zleceniodawcy trudno odmówić, choć ciekawe, jakich argumentów użył historyk z Drycan, aby skutecznie swoje plany. Dnia 8 stycznia 1879 roku pogodzony z losem Żupański pisał do Kraszewskiego z rezygnacją:

Inflanty się kończą. Przedmowę do nich wypadło mi ze zmianą, jaką Manteuffel wykonał, na nowo wydrukować. I to nieco spóźni wydanie, zwłaszcza [że – przyp. autora] do korekty autorowi pisałam. Ale cóż robić, co trzeba, to trzeba. Jak tylko się ukończy i ryciny będą odbite, pośpieszę z przesyłką pierwszego tej książki egzemplarza<sup>52</sup>.

Jak wynika z treści tego fragmentu listu, znów korekta i ilustracje stanowiły elementy opóźniające wydanie *Inflant Polskich*. Wstęp pisarza skorygowany przez Manteuffla musiał zostać powtórnie wydrukowany.

<sup>50</sup> Tamże, k. 578.

<sup>51</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 580.

<sup>52</sup> Tamże, k. 581.

W Bibliotece Jagiellońskiej znajdują się również listy do J.I. Kraszewskiego od W. Łebskiego<sup>53</sup>. Nadawca nie pisał w sprawie *Inflant Polskich* bezpośrednio do autora *Starej baśni*, pomimo aktywnego udziału w procesie wydawniczym. Zachował się list z 17 grudnia 1878 roku<sup>54</sup> skierowany do Żupańskiego, który z pewnością poznański wydawca dołączył do swojego pisma do Kraszewskiego. Treść tego listu nie była dotychczas przedmiotem zainteresowania badaczy, dlatego warto przywołać ją w całości:

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Z listu p[ana] Manteuffla widzę że zapomniał chyba, że już dawno dał zatwierdzenie na wydrukowanie tytułów, przedmów etc., które teraz jako niedrukowane na czysto uważa. Niechże Pan Dobr[odziej] napisze o tym do Kraszewskiego, żeby już żadnych zmian nie robił, bo to daremne i pewno Pan Dobr[odziej] powtórnego kosztu drukowania i sprowadzenia papieru nie zechce ponieść.

Z głębokim szacunkiem

Sługa  
W[ładysław] Łebski

Jak wynika z korespondencji, na opóźnienie publikacji miały wpływ nie tylko kwestie słabego tłumaczenia Bujnickiego, ale także zamiłowanie Manteuffla do ogłaszania drukiem wyłącznie autoryzowanych i wielokrotnie sprawdzonych przez siebie tekstów. Spotykało się to zazwyczaj z niezrozumieniem u wydawców, którym znacząco utrudniało to pracę, ale trudno z tego czynić Manteufflowi zarzut, skoro chciał, aby jego publikacje nie zawierały błędów. Zwłaszcza takich, jakich można było uniknąć.

Jan Konstanty Żupański powrócił do sprawy korekty słowa wstępnego w piśmie z 20 stycznia 1879 roku: „P[an]. Manteuffel koniecznie nastawał na przywrócenie przedmowy tak, jakeś ją Pan zmienił”<sup>55</sup>. Już dwa tygodnie później, 3 lutego, prace redakcyjne były na ukończeniu. Poznański wydawca twierdził, że: „Na przyszły tydzień, mam nadzieję, będę mógł Panu przesłać [tekst– przyp. autora] Manteuffla”<sup>56</sup>. Niepewność Żupańskiego wiązała się prawdopodobnie z możliwością otrzymania kolejnych wskazówek, które mogłyby zablokować druk. Żadnych przeszkód więcej już nie było. Dnia 15 lutego 1879 roku z Poznania oznajmiono:

„Dziś wysyłam Panu [...] Manteuffla Inflanty. Pierwsze to są egzemplarze, które, jako sieroty, puszczają się w świat pod opiekę ojca troskliwego zdolnego ocenić ich przymioty i zalety. Jeżeli gorący znajdą przytułek, nie zginą”<sup>57</sup>. Długo oczekiwany koniec prac wydawniczych nastąpił na początku 1879 roku, ale pozostał jeszcze proces dystrybucji i sprzedaży produktu (II. 3).

<sup>53</sup> BJ, sygn. rkps 6517 IV, k. 27–169.

<sup>54</sup> Tamże, k. 146.

<sup>55</sup> BJ, sygn. rkps 6546 IV, k. 584.

<sup>56</sup> Tamże, k. 585. W zbiorze błędna foliacja „485”.

<sup>57</sup> Tamże, k. 588.

Żywiec d. 15 l. 1879  
 Szanowny Panie mój!

1878  
588

Dostaję w tym Panu  
 1. Rocznik historyczno literackiego  
 towarzystwa w Krakowie 1872-1879  
 2 tomy obopone.  
 2. Wanderska piosłki etc. —

Pierwsze to są eksemplarze, które,  
 jako sieroty, puszczają się a świat  
 pod opiekę ojca bractwańskiego, Pa-  
 nego aremi i ich przyjacielu  
 i ratety. Jaki gorzy smajda  
 przytalen, nie zgina —

Panu Dobroskianu, który  
 pisat do mnie po raz pierwszy,  
 mowca go awersat i fra-  
 sze on —

Co do falkowskiego wspomnie-  
 chadila o piomni gatiujstie,  
 Czas a przedobalain na-  
 umze przyerat milozenie i  
 abersat, stray przydylusom i  
 opauziemiach, jak nie jest  
 krotki wspomnieci, bo nie do-  
 powiadania, ile mnie sie zda-  
 y i jej jego wspomnieciu —  
 a potymu nadawaniem i przyjemnie  
 Buzie dobrej  
 J. Kraszewski

Il. 3. List J.K. Żupańskiego do J.I. Kraszewskiego z dnia 15 lutego 1879 roku, BJ, sygn. rkps 6546, k. 588r.

Niestety, nie wiadomo, jaki był dokładnie nakład *Inflant Polskich*. Jak zaznaczono na początku, prawdopodobnie był mniejszy niż planowane 500 egzemplarzy, co obecnie czyniłoby książkę Manteuffla jedną z najrzadszych pozycji na rynku antykwarycznym. W czasach Żupańskiego jednak kolportaż kilkuset egzemplarzy niezbyt „rozgłoszonej” publikacji mógł stanowić nie lada kłopot, stąd wątpliwości i rozterki poznańskiego wydawcy dotyczące inflanckiego projektu. Jeszcze 29 marca 1879 roku pisał do Kraszewskiego o osobie (nazwisko nieczytelne), która mogłaby „poręczyć kwestie Inflant Manteuffla, bo dotąd ciężko rozstrzygnąć”<sup>58</sup>.

Wydanie *Inflant Polskich* trwało bez mała dziesięć lat. W tym czasie nad całym procesem publikacji czuwało kilkanaście, a być może nawet kilkadziesiąt osób. Było to związane z oddaleniem autora od planowanego miejsca druku, ale nie chodziło przecież jedynie o odległość geograficzną. Manteuffla i Żupańskiego dzieliła przede wszystkim granica mniej lub bardziej dokładnej cenzury. Zwłaszcza po stronie rosyjskiej należało być ostrożnym w zakresie pisarstwa historycznego<sup>59</sup>.

Jak wynika z treści zachowanej korespondencji między poznańskim wydawcą a Kraszewskim, za odrzucenie rękopisu tłumaczenia *Polnisch Livland* Bujnickiego odpowiadało więcej osób niż dotychczas sądzono, wpływ na tę decyzję mieli także Żupański i Kraszewski. Opóźnienie polskiego wydania było spowodowane przeciągającymi się pracami redakcyjnymi oraz nieterminowym wykonaniem przez lipskiego drzeworytnika zamówionych ryciny. W listach ujawnia się zmienny stosunek Żupańskiego do projektowanego przedsięwzięcia. Z początku, zapewne dzięki zachętom Kraszewskiego, przyjął on propozycję Manteuffla z entuzjazmem. W toku prac ta relacja uległa zmianie na sceptyczną, zwłaszcza w odniesieniu do planowanych ilustracji, podwyższających ponoszone przez niego koszty. Żupański, doświadczony przecież księgarz i wydawca, nie doszacował nakładów finansowych, za co obwinił siebie, chociaż podzielenie się tą informacją z Kraszewskim miało na celu wskazanie, że jest gotów poświęcić swoje interesy<sup>60</sup>. Nie był pewien czy dobrze zrobił, podejmując się realizacji zamówienia na druk *Inflant Polskich*, ale ufał Kraszewskiemu na tyle, że mimo kosztów wielokrotnie przewyższających zakładany budżet – doprowadził sprawę do końca.

Dnia 15 lutego 1879 roku pierwsze egzemplarze publikacji Gustawa Manteuffla o jego rodzinnych stronach zeszyły z prasy drukarskiej i zostały przesłane Kraszewskiemu prosto do Drezna – pisarzowi, który był „ojcem” dla „sierot” – jak książki te określił poznański wydawca. Warto wspomnieć o konieczności dalszych badań w zakresie porównania tekstu niemieckiego *Polnisch Livland* z polskim *Inflanty Polskie*, które pozwoliłyby wskazać na istotę wprowadzanych zmian. Należałoby również określić ostateczne autorstwo tłumaczenia tekstu – czy dokonał go sam Manteuffel, czy może któryś z jego współpracowników?

<sup>58</sup> Tamże, k. 592.

<sup>59</sup> Por. B. Sz y n d l e r, *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993, s. 102–139.

<sup>60</sup> M. F o ć, M. R o m a n o w s k a, dz. cyt., s. 41–42.



## BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne i archiwalne:

BJ, sygn. rkps 6517 IV.

BJ, sygn. rkps 6519 IV.

BJ, sygn. rkps 6536 IV.

BJ, sygn. rkps 6546 IV.

Literatura:

Bardach J., *Gustawa Manteuffla związki z Józefem Ignacym Kraszewskim*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej. Pamięci Tadeusza Manteuffla*, pod red. J. Dowiata, Warszawa 1972.

Budzyński R., *Oskar Kolberg i Gustaw Manteuffel spotkanie, do którego nie doszło*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. X, Białystok 2017.

Czapski M., *Historia powszechna konia*, Poznań 1874–6.

Foć M., Romanowska M., *Jan Konstanty Żupański*, Poznań 1996.

Górski R., *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1970.

Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 7, 1962.

Kolbuszewski J., *Kilka uwag o Gustawa Manteuffla „Inflantach Polskich”*, [w:] *Od romantyzmu do współczesności. W kręgu historii i dydaktyki literatury*, pod red. W. Dynaka, Wrocław 2001.

*Korespondencja Kraszewskiego z J. K. Żupańskim*, ogłosił Z. Celichowski, „Praca. Tygodnik Ilustrowany” 1912, R. 16, nr 30–35, dostępne też: <http://www.wbc.poznan.pl/publication/309050> [odczyt: 21.11.2018].

Manteuffel G., *Inflanty Polskie*, wstęp i oprac. K. Zajas, Kraków 2009.

Manteuffel G., *Zarysy z dziejów krain dawnych inflanckich*, red. i oprac. K. Zajas, Kraków 2007.

Samborska-Kukuć D., *Polski Inflantczyk. Kazimierz Bujnicki (1788-1878). Pisarz i wydawca*, Kraków 2008.

Szyndler, B., *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993.

Zajas K., *Gustaw Manteuffel projektuje Inflanty*, [w:] G. Manteuffel, *Inflanty Polskie oraz Listy znad Bałtyku*, wstęp, red. i oprac. tekstu K. Zajas, Kraków 2009.

Zajas K., *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

## STRESZCZENIE

W Bibliotece Jagiellońskiej zachował się zbiór niewyzyskanych dotychczas listów znanego poznańskiego księgarza i wydawcy Jana Konstantego Żupańskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego, który może stanowić dopełnienie obrazu edycji znakomitej książki wybitnego polsko-inflanckiego dziejopisa barona Gustawa Manteuffla (1832–1916). W 1869 roku Manteuffel opublikował w Rydze książkę pod tytułem *Polnisch Livland*, która zainteresowała polskich czytelników, w tym Józefa Ignacego Kraszewskiego. Słynny pisarz zachęcił polskiego Inflantczyka do ogłoszenia tej pracy w języku polskim. W odniesieniu do publikacji *Inflant Polskich* (Poznań 1879) wspomniany zespół korespondencji przynosi ciekawe informacje, z których najważniejsze dotyczą formy publikacji i bezpośredniego wzorca rozwiązań technicznych, w tym kwestii wykonania rycin do dzieła Manteuffla przez lipskich grafików. W listach ujawnia się również zmienny stosunek poznańskiego księgarza do projektowanego przedsięwzięcia wydawniczego.

## SŁOWA KLUCZOWE:

Gustaw Manteuffel, Józef Ignacy Kraszewski, Jan Konstanty Żupański, edytorstwo, historia książki, Inflanty Polskie

LIVONIAN ORPHANS. THE UNKNOWN STORY BEHIND  
THE PUBLISHING OF GUSTAW MANTEUFFEL'S *INFLANTY POLSKIE*  
IN 1879 IN POZNAŃ

## SUMMARY

A little recognized to date collection of letters of the renowned Poznań bookseller and editor Jan Konstanty Żupański to Józef Ignacy Kraszewski preserved in the Jagiellonian Library can valuably complement the story of an excellent book by the eminent Polish-Livonian historian, Baron Gustaw Manteuffel (1832–1916). In 1869, Manteuffel published in Riga a book *Polnisch Livland* [Polish Livonia], which came to interest Polish readers, including Józef Ignacy Kraszewski. The famous novelist encouraged the Polish-Livonian author to publish his work also in Polish. This correspondence, related in part to preparing Polish publication (*Inflanty Polskie*, Poznań 1879) brings a lot of interesting details, most importantly concerning its editorial form and technical questions involved, including that of making prints for Manteuffel's work by graphic artists from Leipzig. The letters indicate also the changing attitude of the Poznań bookseller to the planned publishing project.

## KEYWORDS:

Gustaw Manteuffel, Józef Ignacy Kraszewski, Jan Konstanty Żupański, textual scholarship, history of the book, Polish Livonia